



NOWA GAZETA PODLASKA

ROK 3.

SIEDLCE, 8 STYCZNIA 1933 R.

N 2.

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P. K. O. N 60.200.

ADMINISTRACJA CZYNNA OD 12-15 GODZ.
REDAKCJA od 13-14 CODZ., WTORKI, PIĄTKI
13-15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

NIE ŁUDŹMY SIĘ

Znękane niedostatkami i ciężkimi warunkami życia społeczeństwo polskie, jak zresztą i ludzkość cała, oczekuje zmiany na lepsze, oczekuje poprawy z góry, choć nie wyobraża sobie w jaki sposób ta poprawa może nadejść. Zmiana rządu? — zmiana systemu rządzenia? — Cóż zmiana taka może przynieść? Chyba tylko chwilowe iluzje, nadzieje, które po krótkim czasie okażą się złudą.

Ale pisma i wiecowa agitacja opozycji ciągle zapewniają, że zmiana systemu rządzenia przyniosłaby radykalną poprawę. Większość społeczeństwa, rozumie się, zapewnieniom tym nie wierzy, gdyż dobrze zna wartość obietnic panów z opozycji. Czego oni by nie obiecali? Raj na ziemi — obiecują socjaliści i ludowcy, a Królestwo Niebieskie — endecja i obwiepolaki.

Zbijają tysiące mniej, lub więcej niedorzecznych „argumentów” poprostu niema sensu, gdyż zrzeczność omijania prawdy i przedstawianie jej w świetle dla siebie dogodnym jest dzisiaj tak wielka, że gdyby trzeba było przekonać społeczeństwo, że „dwa razy dwa jest pięć — to znajdzie się na to tysiąc argumentów, któremi „udowodnią”, że tak jest, a nie inaczej”. I znajdzie się tysiące ludzi, którzy święcie będą w to wierzyć. Dla tego, powiedzmy sobie, że szkoda słów, szkoda drogiego miejsca w „N.G.P.” na przekonywanie, że twierdzenia tych panów są niedorzecznością.

Zamiast „walczyć” z nieświadomie kłamliwą argumentacją opozycji — pomyślimy w skali nieco szerszej nad istniejącym położeniem. Istnieją, jak wiadomo, rozmaite formy rządzenia: w Rosji — komunizm, we Włoszech — faszyzm, w innych państwach europejskich i w Ameryce ustrój demokratyczno-parlamentarny z rozmaitemi pochyleniami w prawo, lub w lewo. Słowem — jesteśmy świadkami najrozmaitszych form i systemów rządzenia od dyktatury królewskiej począwszy (w Jugosławii), a skończywszy na dyktaturze proletariatu (w Sowiech).

A gdzie jest dobrze? Czy tam, gdzie rządzi samowładnie król, czy gdzie jest wszechwładny parlament, czy gdzie panuje taka, albo inna dyktatura — wszędzie jest źle, wszędzie bezrobocie, zastój w przemyśle i handlu, tanizna płodów rolnych, słowem — kryzys. Czy więc poprawę sytuacji gospodarczej można uzależnić — jak to się u nas czyni — wyłącznie od rządu, od takiej, lub innej formy? Oczywiście, że nie! — ale przy tak

małym przygotowaniu i wyrobieniu politycznym olbrzymiej większości naszych obywateli, wmawia się w ludzi, że wszystkiemu winien rząd.

Ponieważ dwie trzecie części ludności w Polsce — to ludność wiejska — idzie więc na wieś nieustannie bibuła i agitacja słowna, wbijająca ludziom w głowy, że rząd wszystkiemu winien. Przedewszystkiem krętacze polityczni udzrażają na wsi w taniznę zboża, przedstawiając, że w innych krajach zboże i wytwory rolnicze są droższe. Przypatrzmy się ile w tem jest prawdy.

Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie ogłosił w ubiegłej jesieni światowe oceny pszenicy na dzień 1 października 1931 i 1932 r. Ceny obliczone w dolarach amerykańskich na największych rynkach zbożowych świata przedstawiają się, jak następuje:

	1.X. 1931 r.	1.X. 1932 r.
Buenos Ayres	1.42	1.77
Chicago	1.77	2.01
New-York	2.20	2.34
Liwerpool	2.20	2.27
Rotterdam	1.49	2.03
Warszawa	2.61	2.91

Z tabliczki tej widzimy, że Warszawa posiada ceny najwyższe. Jest to skutek, znanej rolnikom polityki rządu polskiego. Opozycjoniści podają zestawienia cen polskich z cenami krajów importujących, (przywożących z zagranicy) zboże, z cenami Niemiec. Jest to świadoma podłość, obliczona na niewiedzę czytelników. Niemcy bowiem jako kraj importujący zboże mogą bez żadnego trudu mieć ceny zboża tak wysokie, jak tylko to dogadza ich wewnętrznej polityce ekonomicznej. Mogą to osiągać w sposób bardzo prosty: przez obłożenie cłem zboża przywozowego do kraju. Zarządzenie więc bardzo proste, a skarb Rzeszy Niemieckiej nie tylko, że to nic nie kosztuje, ale przynosi dochody z cła przywozowego. Przypuśćmy, że w portach niemieckich sprzedają Amerykanie pszenicę po 2 dolary za kwintal; nakłada więc po 2 dolary cła wywozowego na kwintal pszenicy i cena wewnętrzna w krótkim czasie dostosuje się do pożądanej przez rząd normy 4 dolarów.

Wręcz przeciwnie jest w krajach eksportujących (wywożących) zboże, do których i Polska

naależy. Rząd polski, aby podnieść cenę zboża wewnątrz kraju zmuszony jest *dopłacać do wywozu*. I rząd polski praktykuje to, jak wiadomo, już od kilku lat. Porównywanie więc cen zboża w Polsce do cen niemieckich jest igraniem na nieświadomości ludzkiej.

Przez fałszywe przedstawianie faktów można wmówić w nieświadomych, że dwa razy dwa jest pięć. Ale niedobrze jeżeli tych nieświadomych zbyt dużo w społeczeństwie się znajduje, lub też jeżeli tumanienie społeczeństwa za daleko się posuwa. Jest rzeczą oczywistą, że większa lub mniejsza pomyślność gospodarcza danego kraju zależy od b. wielu rozmaitych okoliczności, charakteru gospodarczego, a nie od politycznej formy rządu. Na pomyślność gospodarczą kraju składają się: 1. bogactwa naturalne, 2. umiejętność ich eksploatacji, 3. możność zbytu, 4. przygotowanie społeczeństwa do wytwarzania i zbytu bogactw, 5. ilość posiadanych kapitałów, 6. warunki kredytowe, 7. środki komunikacji i t.p. Forma rządu najmniejszą tu odgrywa rolę; ma natomiast duże znaczenie polityka gospodarcza rządu, ale polityka rządu polskiego jest tak ostrożna,

przewidująca i wnikliwa, że w ciągu ostatnich lat inne państwa mogą nam tylko zazdrościć i nas naśladować. Naśladowanie to miało już niejednokrotnie miejsce, w szczególności w polityce finansowej.

Nie ludźmy się więc, że przez jakiegokolwiek posunięcia polityczne zdołamy spowodować poprawę gospodarczą. Były prezydent Rz-ty Wojciechowski, w odczycie wygłoszonym trzy lata temu w Siedlcach powiedział: „zdrowa gospodarka, czy zdrowy budżet państwowy, będzie dopiero wtedy, kiedy będzie oparty na zdrowych budżetach rodziny, warsztatów i przedsiębiorstw wytwórczych i handlowych”. A jakież są budżety naszych rodzin i naszych przedsiębiorstw? Iluż to ludzi lekkomyślnie się zadłużało — ile przedsiębiorstw nie potrafi przystosować się do konjunktury, a ile świadomie prowadzi rujnącą Kraj gospodarkę (kartele i przedsiębiorstwa stanowiące własność cudzoziemców). A przecież gospodarka właśnie poszczególnych warsztatów i przedsiębiorstw stanowi fundament budżetu i gospodarki państwa. Nie trwajmy przeto w złudzeniach i nie ufajmy tym, którzy świadomie usiłują wmawiać w nas rzeczy nieprawdziwe.

Korespondencja z Radzyna

Na marginesie ustaw ratowniczych dla rolników

(kilka uwag luźnych)

Biadolisz i narzekasz, rolniku, na ciężkie czasy w rolnictwie, na ciężar podatków, odłożenie, ciasnotę gotówkową i drożyznę artykułów przemysłowych w stosunku do cen płodów rolnych.

Powszechnie prawie w tem biadoleniu uskarżasz się na to, iż długów swoich spłacać nie możesz, bo zaciągałeś je wtedy, kiedy inną była cena ziemi, a z nią i cena ziemiopłodów, inwentarza żywego i t.p.

Dzisiaj, kiedy ceny na produkcję twoją mólnej pracy spadły katastrofalnie, nacisk wierzycieli na spłatę ich należności rujnuje twój skromny warsztat pracy i stawia cię w położeniu bez wyjścia.

Wszystko to zło, które cię spotyka kładziesz często, gęsto na barki rządu i czynisz go odpowiedzialnym za stan Twojej niedoli.

Niesłusznie jednak tak mniemasz i niesłuszne są Twoje uprzedzenia i niechęci, bo przecież nie rząd jest winien ciężkiej dzisiaj sytuacji przesiłniewej na całym świecie, a z nią i u nas w kraju, w którą i Ty, jako część całości, włączony zostałeś, a po drugie w wielu wypadkach sam sobie jesteś winien, że nie chcesz i nie starasz się korzystać z tej obrony, z jaką Ci rząd w Twojej niedoli dzisiaj ze szczerą pomocą przychodzi.

Cały szereg tak zwanych ustaw ratowniczych, wydanych ostatnio przez czynniki rządowe, daje Ci możność ratować swój dobytek przed licytacją, odraczać wypłaty i bronić się przed wyzyskiem lichwiarzy.

Najwięcej dostępną i chroniącą cię ustawą rządową jest rozporządzenie o urzędach rozjemczych, zwanych przez ogół rolniczy sądem finansowym.

We wszystkich wypadkach, kiedy prywatny wierzyciel gnębi cię o oddanie długu, możesz udać się do Urzędu rozjemczego i uzyskać odroczenie spłaty Twojego długu na lat trzy. Widzisz więc, że rząd troszczy się o Ciebie i myśli o To-

bie. Chciej tylko skrzętnie korzystać z tej pomocy, a zmniejszy się Twoja niedola. Ale nie tylko to daje ci rząd, aby ulżyć twojej doli. W dniu 15 grudnia r.b. premier, czyli prezes rządu, pan Prystor oświadczył, że rząd dążyć będzie do zamknięcia nożyc cen między artykułami przemysłowymi, a płodami rolnymi, t. j. do obniżenia cen artykułów skartelizowanych czyli produkowanych przez związki przemysłowców, dla stopniowej stabilizacji warunków gospodarczych w kraju.

Pierwszym zwiastunem tych zabiegów rządowych jest fakt obniżenia przez syndykat hut szybowych z dniem 22 grudnia b.r. ceny normalnej szkła budowlanego prawie o 25 proc. t. j. z 4 zł. 20 gr. na 3 zł. 20 gr. za 1 metr kwadratowy, a w najbliższych dniach ma nastąpić zniżka cen szeregu **najpotrzebniejszych w rolnictwie** artykułów przemysłowych, skartelizowanych, o 10 do 25 procentów. Równocześnie z tem rząd wniósł na sejm i przeprowadził w twojej obronie ustawę, tak zwaną konwersyjną, to znaczy obniżającą procenta od długów długoterminowych i rozkładającą pożyczki długoterminowe na dłuższe raty. Wszystkie więc pożyczki długoterminowe, zaciągnięte w Towarzystwach Kredytowych Ziemijskich, lub na hipotekę, lub inaczej, ulegną zmianie w ten sposób, że procenta od nich teraz będą mniejsze, i że sama spłata przesunięta zostanie na znacznie dłuższe terminy. Bez różnicy więc na stan posiadania twego rolnika, czynniki rządowe przychodzą ci z pomocą w twem załamaniu finansowym.

Kto jest twym rolniku rzetelnym przyjacielem w tych ciężkich dla wszystkich bez wyjątku czasach, a kto przeciwnikiem, dowiedz się chociażby z tego, jako w czasie omawiania na sejmie ustawy konwersyjnej, czyli odraczającej spłatę pożyczek długoterminowych, poseł Czetwertyński z klubu narodowego, właściciel wielkich dóbr Suchowola, wystąpił przeciwko tej ustawie z zarzutem, że krzywdzi ona wierzycieli i zabija kredyt, godząc w podstawy prawne. Słusznie mu jednak na to odpowiedział p. Polakiewicz, poseł z Bez-

partyjnego Bloku Współpracy z Rządem, że staje w ten sposób w obronie lichwiarzy, paskarzy i wzbogaconych na nędzy społecznej „kułaków” i przez taką obronę przyczynia się do zniszczenia nie tylko samych dłużników, ale razem z nimi i wierzycieli.

W tem miejscu do wiadomości ogólnej podać należy, że ten sam p. Czetwertyński z Suchowoli przy wypłacie zarobków służbie folwarcznej nie w gotówce, ta mięsem świńskim i innymi produktami, liczy za funt mięsa drożej, niż to ustalają normalne ceny rynkowe. Tak to wygląda obrona rolników przez posłów z klubu narodowego w zwierniadle rzeczywistości.

Nawiązując jednak do zasadniczego tematu, wypada jeszcze zaznaczyć, że jeszcze przed wydaniem ustaw ratowniczych dla rolników, rząd, pragnąc utrzymać równowagę budżetową z jednej strony i unikając nakładania nowych ciężarów na rolników z drugiej uciekł się, chociaż z ciężką troską w sercu, do obciążenia wynagrodzeń służbowych urzędnikom, traktując to jako ustępstwo w ciężkich czasach dzisiejszych na rzecz rolników.

Przypatrz się więc uważnie rolniku, tym zabiegom rządu i rozważ je sobie gruntownie i pomyśl co by to było, gdyby tak, jak to oświadczył poseł Witos z „Piasta” w rozmowie z korespondentem gazety „Naprzód”, krakowskim organie P.P.S., zaczęto według życzeń przywódcy Stronnictwa „Piasta” odbierać ziemię rolnikom, a wówczas i ty, jako posiadacz ziemi, a więc według pojęć lewicy „kułak rolny” potraktowany byś

został jako wróg biedoty gromady wiejskiej i wyzuty z jedyne go twego warsztatu pracy.

Chwała jednak Panu, że to oświadczenie p. Witos jest tylko czczym wyrazem jego nieobliczalnego życzenia.

Na zakończenie dodać należy, iż rząd w ogólnej trosce o dobro ludności kraju myśli nie tylko o największej warstwie, jaką są rolnicy w pierwszym rzędzie, ale też i o innych mniejszych warstwach.

Na warsztacie projektów ustaw i rozporządzeń rządowych w tej chwili znajdują się sprawy przyjsia z pomocą drobnym kupcom i rzemieślnikom przez ułatwienie spłat różnych ciężarów i świadczeń i sprawy te pilnie są rozważane przez czynniki miarodajne i traktowane poważnie.

Dla zorjętowania szerokich mas ludności powiatu Radzyńskiego i najbliższych jego okolic o rozporządzeniach rządu w najbliższej przyszłości zostanie uruchomione w Sekretarjacie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Radzynie biuro *bezpłatnych* porad i pomocy prawnej, o czem w swoim czasie i o trybie i miejscu urzędowania w tym biurze będzie powiadomiony ogół na łamach „Nowej Gazety Podlaskiej”, a więc przestańcie sarkać, obywatele, i pomstować i zabiercie się do pilnego czytania „Nowej Gazety Podlaskiej”, dla dobrze zrozumianego interesu waszego i ogólnego.

Bolesław Gielg.

PROGRAM I REZULTATY PRAC RZĄDU

Jeśli zestawimy dzieje roku, który już się zakończył, z przemówieniem premjera Al. Prystora, wygłoszonym w Senacie, będziemy mieli jasny obraz programu Rządu i osiągniętych w wykonaniu tego programu rezultatów. U podstaw tego programu i jego wykonania leży to, co Anglicy nazywają *common sens*, a co po polsku nazywa się zdrowym, chłopskim rozumem. Niema tu fantazji, osłepiających swą nowością pomysłów, niema rzucania się na falę eksperymentów. Jest natomiast praktykowanie starych, wypróbowanych prawd i metod gospodarczych.

Kiedy szturm kryzysu światowego uderzył w naszą nawę państwową, jej sternicy nie schronili się pod pokładem, ale wzięli się do tej pracy, której wykonanie jest obowiązkiem każdego marynarza. Trzeba było zwinąć żagle, które brały w siebie wiatr pomyślniej konjunktury. W języku państwowo-gospodarczym nazywa się to: utrzymaniem równowagi budżetowej.

W wykonaniu wymagało to wielkiego wysiłku, zastosowania środków bardzo niepopularnych, jak zmniejszenie poborów urzędników i funkcjonariuszów państwowych, przeprowadzenie surowej i bezwzględnej oszczędności na wszystkich polach życia państwowego.

Cel ten został osiągnięty—równowaga budżetowa, choć z trudem wielkim, została zachowana. Drugim celem załogi, pracującej na okręcie, miotanym przez rozszalałe żywioły, jest czuwać bacznie, by woda nie przeciekała do wnętrza, usuwać ją przez pompowanie. W języku państwowo-gospodarczym nazywa się to: zachowanie stałości waluty i niewprowadzanie ograniczeń dewizowych.

I ten cel został osiągnięty. Premjer Prystor w słowach prostych wskazał w swem przemówieniu, że Polska jest jedynym państwem dłużnicem, które nie wprowadziło ograniczeń dewizowych.

Minimum dobrej woli każe obywatelowi polskiemu przyjąć te słowa premjera ze słuszną dumą. Jeśli jednak snuć będziemy dalej swą analogię, to zrozumiemy łatwo, że okręt miotany burzą, gdy nie może przybić do spokojnego portu, gdy niewiadomo nawet, gdzie się ten port znajduje, musi czuwać bacznie nad podziałem swej apro wizacji. Kapitan musi zarządzić zmniejszenie luksusu odżywiania pasażerów klasy I-ej i przystosować je do minimum egzystencji pasażerów kl. III-ej. W sytuacji pasażerów kl. III-ej znajdują się na polskiej nawie państwowej rolnicy, którzy już od dwóch lat cierpią z powodu katastrofalnie niskich cen swych produktów. Z uprzywilejowanego stanowiska luksusowego odżywiania się nie chciał dotychczas zrezygnować nasz przemysł skartelizowany.

Z ust premjera w przemówieniu ostatniem padło hasło wyrównania frontu gospodarczego na rolnika. Skoro konjunktura światowa nie pozwala mieć nadziei na podniesienie cen produktów rolnych, ceny produktów przemysłowych muszą być obniżone, muszą być przystosowane do zmniejszonej siły nabywczej ludności rolniczej. Jest to prawda jasna, uderzającą swą prostotą, jak komenda kapitana okrętu, nakazującego zmniejszenie luksusowych racji żywności, gdy niewiadomo kiedy może nastąpić odświeżenie jej zapasów w spokojnym porcie pomyślniej konjunktury.

Cel ten niewątpliwie, będzie również osiągnięty. W najbliższym czasie ceny szeregu artykułów skartelizowanych zostaną obniżone. Inicjatywa B.B.W.R. i Rządu daje należyte rezultaty, pomimo zrozumiałego oporu, na jaki natrafia jej wykonanie.

Ale właśnie w tem jest dowód, że, wbrew twierdzeniom opozycji, Rząd posiada program należyście przemyślany i z niezłomną wolą program ten wykonywa.

EWENTUALNIE

Przy końcu roku 1932 zmarł profesor Uniwersytetu Warszawskiego A. Kryński — wybitny uczony i niestrudzony obrońca czystości języka polskiego. Krzywda dla naszej kultury narodowej stała się niepowetowana, bo A. Kryński nie tylko uprzystępiał swą niesłychanie cenną wiedzę w wydawnictwach książkowych, ale i w pracach drukowanych w prasie codziennej. Krzywda jest tem boleśniejsza, że z powodu warunków geograficznych i politycznych nasz język oddawna podlega szkodliwym wpływom z zewnątrz, a Kryński w ciągu dziesiątków lat bez wytchnienia do samej śmierci nie ustawał w walce o piękno naszego języka, który tej obrony tak bardzo potrzebował, zwłaszcza od czasu powstania Państwa. Rzecz niezmiernie charakterystyczna, że największą czystością język literacki odznaczał się

w b. Kongresówce, gdzie panował największy ucisk językowy, czego dowodem może służyć choćby fakt, że A. Kryński w jednym z gimnazjów warszawskich był nauczycielem nie języka ojczystego, do czego Moskale nie chcieli dopuścić, a — francuskiego. Ta dbałość o czystość języka była naturalnym odruchem na znany ucisk polityczno-kulturalny. I również jest rzeczą ciekawą, że od czasu powstania niezależności politycznej, zakradło się do naszego języka mnóstwo wyrazów (ewidencja, resort, ewentualnie, zaistnieć, urgens, lansować, co proszę, dementować i t. d.) które A. Kryński nazywał dosadnie „śmieciami”, a które, niestety, przyswaja sobie coraz szerzej społeczeństwo.

A. R.

Sz. Panie Redaktorze!

Na podstawie art. 21 Dekretu w przedm. tymcz. przepisów prasowych (Dz. P. 1919 r. № 14. poz. 186) uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze Nowej Gazety Podlaskiej następującego sprostowania artykułu zamieszczonego w № 52 z b. r. str. 3. pod tytułem „Ku opamiętaniu”.

Nieprawdą jest, abym ja w dniu 13 listopada b. r. przy poświęceniu tablicy pamiątkowej w Sarnakach trzem parafjanom Sarnackim poległym przy rozbrajaniu Niemców — wypowiedział słowa „Oto tu święcimy prochy tych, którzy pierwsi na zew Hallera poszli bronić ojczyzny”. Prawdą zaś jest, że wypowiedziałem te słowa „Lecz któż potrafi wyobrazić sobie radosne uczucia naszych żołnierzy, którzy podówczas (t. j. w dniu 11 listopada 1917 r.) pod wodzą Hallera walczyli na Zachodzie przeciwko Niemcom. Żołnierz nasz wtedy tryumfował najbardziej, gdyż dzień 11 listopada zdecydował o wolności i niepodległości Polski”.... „Trzydziestu kilku parafjan Sarnackich poległo za Ojczyznę. Dziś narazie poświęcamy tablicę pamiątkową (nie „prochy”) trzem z pośród nich. Wyróżnienie to słuszne im się należy, gdyż oni pierwsi w powiecie, w województwie, a bodajże i w całym b. Królestwie złożyli ofiarę życia na ołtarzu Ojczyzny”...

Łączę wyrazy poważania
Wł. Czarkowski prob. par. Sarnaki.

W związku z nadesłaniem sprostowaniem Ks. Czarkowskiego czujemy się w obowiązku podać dodatkowe oświetlenie tej sprawy.

Ks. Czarkowski pisze w swoim sprostowaniu, iż w dniu 13 listopada r. ub. odbywało się poświęcenie tablicy pamiątkowej w Sarnakach trzem „parafjanom” poległym przy rozbrajaniu Niemców — tego nie negujemy. — Zapewne, że byli parafjanami, ale każdy, kto był obecny na tej uroczystości dobrze wiedział, iż chodzi tu o członków P. O. W.; dokumentalnie rzecz ta została stwierdzona przez członków-kolegów P.O.W. i przyjazd władz związkowych P. O. W. wraz ze sztandarem. Takie więc ujęcie wskazuje na pewną tendencyjną chęć ukrycia tego, iż byli oni członkami P.O. W., co nie inaczej jak przekręcaniem istotnej

historji nazwać musimy. Tendencja ta zresztą przejawiał się w całym przemówieniu ks. Cz. — Ustalmy to, co ks. Cz. mówił. Rozpoczął od stwierdzenia, że dzień 11 listopada, jest dniem w którym na polach francuskich trebaczą francuski ogłosił pokój (pokój pomiędzy koalicją państwami centralnymi) i temu faktowi przypisać należy naszą wolność. Ani słowem nie wspomniał ks. Cz. o fakcie, iż w Polsce święcimy uroczystość 11 listopada jako nasze polskie święto narodowe, gdyż jest to dzień, w którym nie bezpośrednio na skutek obwieszczenia pokoju, zawieszenia broni na zachodzie, a jedynie jako skutek walki na naszej tu ziemi Polskiej wolność odzyskaliśmy. Przecież 11 listopada zaistniał na ziemiach polskich niezależny rząd polski po przeszło stuletniej niewoli. Pomijanie tego faktu, a przytaczanie jedynie faktu w tym momencie o trebaczu francuskim ma też swój wyraz jako chęć zniekształcenia historji udziału P. O. W. w walce o odzyskanie niepodległości. Po takim wstępie zaczyna ks. Cz. mówić, jak zresztą w swoim sprostowaniu podkreśla, o gen. Hallerze i żołnierzach, którzy na zachodzie przeciwko Niemcom walczyli. Nawet w sprostowaniu niema wytlumaczenia jakim to cudem, za czyją namową i z czyjego rozkazu tych trzydziestu kilku „parafjan” poległo. Ks. Cz. ani jednym słowem nie stwierdza, że chodzi o poległych członków P. O. W. ani jednym słowem nie wspomina, że właśnie ci polegli poszli na zew swego Wodza — Marsz. Piłsudskiego. Ks. Czarkowski te fakty pominął, uważał, że nie warto o nich mówić i tu właśnie wyłazło to zacietrzewienie partyjne, o którym wspomnieliśmy w notatce „Ku opamiętaniu”. Uważamy, że tego rodzaju zniekształcanie faktów w obliczu P.O.W., w obliczu tych, którzy przelali krew swoją dla odzyskania niepodległości jest nie tylko wynikiem zacietrzewionej partyjności, ale czemś więcej...

Bo czyż opowiadanie, iż niepodległość w dniu 11 listopada odzyskaliśmy dzięki gen. Hallerowi, który w tym czasie nawet na ziemiach polskich nie był, nie zakrawa na zacietrzewione fałszowanie faktów historycznych.

Umieszczamy to jeszcze raz ku opamiętaniu wielkiego mówcy, i zacietrzewionego partyjnego działacza.

Z MIASTA I POWIATU SIEDLECKIEGO

Nowy Rok w Siedlcach

Składanie życzeń świątecznych i noworocznych jest tradycyjnym zwyczajem, praktykowanym nie tylko w Polsce. Składanie życzeń oficjalnych przedstawicielom władz jest wyrazem, swojego rodzaju, kultury państwowej; w naszych warunkach posiada ono jeszcze i inne, bardziej doniosłe znaczenie: jest sposobnością wiązania obywateli z Państwem, sposobnością manifestowania swych uczuć i przywiązania do Państwa.

Zwyczajem lat poprzednich, p. Starosta Guliński przyjmował życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu od przedstawicieli wojska, władz państwowych i samorządowych, oraz przedstawicieli organizacji społecznych i od urzędników.

W kolejności życzenia złożyli p.p.:

I. W imieniu wojska.

1. Gen. Orlik-Rückeman, D-ca Dywizji, 2. pułk. Müller, D-ca 9-go P.A.C., 3. Pplk. Prosolowicz D-ca 22 p.p.

II. W imieniu Urzędów Państwowych:

1. Cielecki, kierownik Urzędu Sk. Akcyz i Mon., 2. Charemza, nac. Więz. w Siedlcach, 3. Emericch w.z. nac. Urz. Poczt., 4. Graff, kier. Komisarjatu P.P., 5. Misiewicz, Kier. Urzędu Skarb. Podatków i Oplat Skarb., 6. Rozengart w. z. Kier. Pow. Urzędu Ziemskiego, 7. Szczepkowski, Komendant P.P. 8. Szpakowski, Kier. Urzędu Miar, 9. Strzałkowski, nac. P. Urzędu Pośred. Pracy.

III. W imieniu Związków Samorządowych:

1. mec. Ślaski, V. Prezes Rady Miejskiej m. Siedlec, 2. Członek Rady M. Wyrzykowski, 3. Anusiak, w imieniu Pow. Związku Samorządowego, 4. Tryszczyno, burmistrz m. Mordy, 5. Hardej, w. z. burmistrza m. Łosice, 6. Wójci i sekretarze Gmin wiejskich oraz delegaci Rad gminnych w liczbie 62 osób.

IV. W imieniu Szkolnictwa.

1. Insp. Mittek, 2. Dyr. Niedzielski, 3. Dyr. Piechowski, 4. Dyr. Tomaszewski, 5. Prof. Turyk.

V. W imieniu Okr. Nasy Chorych.

1. Dyr. Słotwiński, 2. dr. Roguski (Lekarz Naczelny).

VI. W imieniu Organizacji społecznych:

1. Delegacja Rady Pow. B.B.W.R. p.p.: pr. Anusiak, dyr. Niedzielski, dyr. Piechowski; 3. Delegacja Okr. T-wa Org. i Kółek Rolniczych: prez. Niedbalski, insp. Bodzko, kier. Kaczko i instr. Najda; 3. Związek Oficerów Rezerwy: Gulewicz, 4. Związek Legionistów: Hora, 5. Federacja Polskich Zw. Obr. Ojczyzny: Bielecki, Ciok, Gluchowski, Kaliciński; 6. Okr. Zw. Peowiaków: Gluchowski, Skiba; 7. Związek Rezerwistów: Walczak; 8. Zw. Strzelecki: Kownacki, Młynarczyk; 9. Polski Czerwony Krzyż: dyr. Piechowski; 10. Związek Pracy Obyw. Kobiet; 11. Okr. Zw. Mł. Wiejskiej „Siew”: Stępień, 12. Zw. Pracowników Poczt i Telegr.: Szczepański, 13. Zjednoczenie Pol. Mł. Pracujące „Orle”: Sasim; 14. Okr. Zw. Straży Poż.: Słowiński; 15. Instytut Oświaty im. Żeromskiego: Jarocki; 16. Spółdzielnia „Rolnik”: Szumowski; 17. Gmina Żydowska: Gutgeld, Orzel; 18. Rada Zawodowa Z.Z.Z.: Walczak; 19. Koło abiturjentów Szkoły Rzem.-Przem.: Florczak, 20. Lecznica dla Zwierząt: dr. Luniewski; 21. Urzędniczy Starostwa in corpore; 22. Urzędniczy Wydział Powiatowego in corpore; 23. Urzędniczy Pow. Zarządu Drogowego in corpore.

Rada Gminy Stara-Wieś

złożyła na ręce p. Starosty Gulińskiego dwa pięknie wydrukowane adresy o następującej treści:

„Najwyższemu Zwierzchnikowi Państwa i Sił Zbrojnych Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacemu Mościckiemu w dowód synowskiej miłości i oddania obywatelskiego z okazji Nowego Roku 1933 składa najserdeczniejsze życzenia kierowania Nawa Państwową ku dobru Ojczyzny i Jej obywateli.

Rada Gminna
i pracownicy gminy Stara-Wieś
powiatu siedleckiego.

Dan 1 stycznia 1933 r.

„Kochanemu i Niestrudzonemu Bojownikowi o Niepodległość Polski i Jej Mocarstwo Stanowisko Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu z okazji Nowego Roku 1933 składa najserdeczniejsze życzenia kierowania losami Państwa Polskiego.

Rada Gminna
i pracownicy gminy Stara-Wieś
powiatu siedleckiego.

Dan 1 Stycznia 1933 r.

Konferencje Rejonowe Nauczycielstwa Szkół Średnich

W dniu 18 grudnia 1932 roku w sali gimnazjum im. Hetmana Żółkiewskiego odbyła się konferencja rejonowa nauczycielstwa szkół średnich, pierwsza z cyklu, zarządzona przez Kuratorjum Okr. Szkoln. Lubelskiego.

Konferencje takie, poświęcone aktualnym zagadnieniom pedagogicznym, odbywać się mają raz na miesiąc, przyczem poza nauczycielstwem siedleckim rejon tutejszy obejmuje środowiska: Węgrów i Sokół.

Tematem I-ej konferencji była „Ustawa o ustroju szkolnictwa”. Referat wygłosił przewodniczący konferencji dyrektor gimnazjum p. Karol Piechowski. Prelegent wyczerpująco i przejrzysto scharakteryzował nowy ustrój szkolnictwa, podkreślając osiągnięcia w nim jednolitość budowy, szersze uwzględnienie szkolnictwa zawodowego oraz elastyczność, pozwalającą na dokładniejszą selekcję zamiłowań i uzdolnień młodzieży. Wywody swoje ilustrował prelegent odpowiednio wykonanym wykresem graficznym. Po referacie wywiązała się dyskusja. Obecnych było na konferencji 70 osób.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Dn. 21.XII odbyła się w świetlicy Z. P. O. K. miła uroczystość wręczenia podarków gwiazdkowych najuboższej dziatwie szkół powszechnych.

Obdarowanych zostało 60 dzieci ze szkół I, II, III, IV, i niedorozwiniętych ze szkoły specjalnej. Na paczkę gwiazdkową składało się ciepłe ubranko kortowe, lub welwetowa sukienka i słodka strucleka. Ubranka te zostały uszyte przez członkinie Z. P. O. K., częściowo przez szkołę zawodową i przy wydatnej pomocy ze strony p. Michalikowej, mistrzyni cechu krawieckiego i członkini Związku.

W świetlicy ustawiono ślicznie ubraną choinkę, a na rozstawionych stołach ułożono, posegregowane szkołami paczki.

Święty Mikołaj, którego rolę udatnie odegrał uczeń z seminarjum nauczycielskiego, wręczał rozdawanym dzieciom upominki.

Rozdanie darów poprzedziło przemówienie przewodniczącej Z. P. O. K. p. Niedzielskiej, która biednej dziatwie za wzór stawiła narodzone w ubóstwie i nędzy Dzieciatko. Następnie p. Niedzielska przywołała św. Mikołaja i w zrecznie ujętym djalogu wprowadziła go w świat zainteresowań dziecięcych. Nastąpiło rozdanie darów.

Oprócz wpisanych na listę dzieci, na uroczystość przybyło wiele innych, aby choć paptrzeć, co dostaną szczęśliwi wybrańcy.

Żal było patrzeć na te zbiedzone twarzyczki, których oczy tak tęsknie spozierały na leżące na stole paczki. Niestety, fundusze z Z. P. O. K., uzyskane z przedstawienia dziecięcego, nie pozwoliły na szersze podjęcie akcji pomocy najbardziej.

Po rozejściu się dzieci, stoły przybrały inny wygląd. Ustawiono skromną zastawę do herbaty, trochę słodczy. Coraz więcej członkiń przybywa na tradycyjny oplatek. Do obecnych kilkadziesiątu osób przemówiła przewodnicząca p. Niedzielska.

Ze wzruszeniem słuchano jej prostych a szczerych słów, poczem nastąpiło ogólne dzielenie się oplatkiem i składanie wzajemnych życzeń.

Na miłej pogawędce i śpiewaniu kołęd spędzono mile resztę wieczoru.

Zaznaczyć należy, że w całej uroczystości wziął udział miejscowy inspektor szkolny p. Mittek.

Z Wydziału Powiatowego

W dn. 29.XII-33 r. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego w Siedlcach. Na posiedzeniu tem został rozpatrzony i przyjęty szkicowy projekt budżetu drogowego na rok bieżący; oprócz tego rozpatrzono szereg spraw związanych z akcją oszczędnościową w gospodarce Pow. Związku Samorządowego. Między innymi uchwalono: 1. zreorganizować Szpital Powszechny w Łosicach, gdyż zbyt mała frekwencja chorych powoduje znaczne niedobory w budżecie Szpitala. 2. Lecznice dla zwierząt w Mordach przenieść do Łosic, jako do ośrodka większego i bardziej oddalonego od Siedlec. 3. Wymówić posadę 11 osobom personelu z Pow. Zarządu Drogowego, Lecznicy dla Zwierząt, Szpitala i in. 4. Uchwalono budżet dla Urzędu Rozjemczego.

Nowe władze K.K.O.

W dniu 30 grudnia 1932 r. odbyło się posiedzenie siedleckiej Rady K. K. O. Na posiedzeniu dokonano wyborów nowego zarządu. Naczelnikiem zarządu wybrano p. dyr. Karola Piechowskiego, zastępcą—p. A. Anusiaka, członkiem ławnikiem—p. Bol. Głuchowskiego.

Pozatem powzięto szereg doniosłych uchwał. Między innymi uchwalono regulaminy 1) dla Rady 2) dla Zarządu 3) dla Komisji Rewizyjnej i 4) regulamin służbowy dla pracowników K.K.O.

Nowy chrześniak Pana Prezydenta

Ignacy Antoni, syn Konstantego Soszyńskiego, ze wsi Cierpigrosz, gm. Tarków — chrześniak Pana Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał w podarunku książeczkę wkładową P.K.O. na 50 zł.

MIGAWKI SIEDLECKIE

Minął rok stary i oto stoimy na progu nowego, złego czy dobrego, pełnego nadziei, wiary, a dla niektórych czytelników oczywiście i miłości, nieznanego nam zresztą 1933 roku.

Jeszcze niedawno każdy dzień tego minionego roku niósł nam tyle niespodzianek, cieszyliśmy się: brakiem mrozów ze względu na węgiel, spadkiem cen z powodu braku gotówki, grypą nawet, jeżeli minęła nas, a dotknęła naszych rzeczywistych czy urojonych wrogów, zresztą w okresie świątecznym mile ją widzieliśmy u siebie w domu, bo zwalniała nas od przyjmowania gości. A już obecnie gotowi jesteśmy wszystko złe i wszelkie niepowodzenia złożyć na kurb staro roku, zaś od nowego koniecznie spodziewamy się „wszystkiego najlepszego”, jak od cudownego dziecka, któremu z oczu patrzą: wielkie zdolności, ukryty talent i stuprocentowe powodzenie w życiu.

Ogólnie biorąc, to przecie starość jest historią naszego doświadczenia, jest poznanie prawdy i trzeźwym poglądem na świat poprzez szkiełka zdobytych przeżyć, jest nauką idącą na powitanie lekkomyślnej młodości, jest wzorem, przykładem, kanonem, prawidłem, omal że nie prawem, lub przymusem koniecznym do naśladowania, powagą, zasługą, autorytetem i t. d., i t. d...

A na odwrotnej stronie tego medalu dla wszelkiej starości możemy czytać: że właśnie starość jest zaprzeczeniem życia, bo życie to wieczna nieśmiertelna młodość, że to utrata zresztą zdolności do samodzielnego pojmowania zjawisk,

Wypadki i kradzieże

We wsi Oczki gm. Czuryły, nieznanymi sprawcy wystawiając okno zakradli się do niezamieszkałego lokalu, z którego skradli Tadeuszowi Grochowskiemu różną garderobę i biżuterję na sumę zł. 443, i 13 weksli na sumę 3000 zł.

—o—
Stefanowi Maciołkowi zam. przy ul. Florjańskiej № 73 podczas jego nieobecności w domu, nieznanymi sprawcami ukradli kłódkę przy drzwiach, dostał się do mieszkania, skąd skradł pościel i bieliznę na ogólną sumę zł. 70.

—o—
W lesie obok wsi Biardy znaleziono skrzynię z zapalkami, która została skradziona z furmanki Samsonowi Fiszmanowi z Łukowa, gdy tenże przejeżdżał przez wieś Biardy.

—o—
Uczestnik zespołu „Szopki” Franciszek Nowak zam. przy ul. Janowskiej 9 podczas przedstawienia w mieszkaniu Stefanji Lewczukowej zam. przy ul. Piaski-Starowiejskie № 6 skradł jej dwa placiki świąteczne, które znaleziono w mieszkaniu Nowaka i zwrócono poszkodowanej.

—o—
Z komórki znajdującej się w podwórku przy ul. Pięknej 41 skradziono Gitli Goldberg 100 kg. oleju wartości 180 zł.

Wybory w gm. Tarków

W grudniu z. r. odbyły się w Tarkowie wybory wójta i jego zastępcy, w wyniku których wójtem został wybrany p. Jan Czarnocki z Głuchówka, a zastępcą p. Władysław Czarnocki.

do patrzenia na rzeczy bez szkieł, to niemożność przekroczenia granicy pewnych ustalonych i niewzruszonych pojęć, to bezmyślne powtarzanie tego samego w kółko i przeżuwanie tego wszystkiego, co ludzkość już zdobyła, to i t. d., i t. d.

A młodość? Prometeusz jest symbolem tej nieugiętej potęgi twórczej, tej wiecznej przemiany, różnicowania się i naradzania innych, głębszych i doskonalszych wartości, wiecznie świeżych uczuć i myśli, dążących do nowej zorzy, do nowego słońca. Zaś młodym jest ten, kogo nie męczy trud życia, ciągły wysiłek, wieczne szukanie i wieczna tęsknota.

A wszystko powyższe może mieć sens i może go nie mieć, można brać poważnie i, jako chęć brania czytelników na kawał, zaleźnić od tego, kto i w jakim wieku będzie te „Migawki” czytał, lub od nastawienia się czyjś do starości i młodości. Można się zgodzić z artykułem K. Lrykowskiego, zamieszczonym w № 51 „Tygodnika Ilustrowanego” p. t. „Kultuństwo feljetonowe”, że „feljeton pożera poezję, tak jak wirtuozostwo muzykę, aktorstwo dramat, a kabaret teatr”, że, jak mówi dalej, ów znany i ceniony krytyk — „Suma czasu i uwagi poświęconej t. zw. humorowi w gazetach, w kabaretach jest ogromna. Ale jeszcze większa jest miara duchowego eskamotazu i wyjałowienia, które się pod pozorem tej „lekkiej” zabawy odbywają”.

I oświadczyć na to się piszę, bo już na tydzień przedtem w № 50 N. G. P. starałem się przeciwstawić pewnym głosom w tej sprawie i pisałem w swych „Migawkach”, że „w temacie poważnym — czy niepoważnym, błyskotliwym poprzez humor — czy szarym od troski i smutku: znalazła

Z życia Koła Młodzieży Wiejskiej w Stoku Lackim

Koło Młodzieży Wiejskiej w Stoku Lackim wykazuje oddawną wielką żywotność oraz inicjatywę w pracy oświatowo-kulturalnej. Obecnie z okazji świąt koło urządziło również kilka bardzo udatnych imprez, a mianowicie: W pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia staraniem sekcji dramatycznej Koła odegrano, bardzo starannie wyreżyserowaną przez p. Witolda Witalis Karolkiewicza, wychowawcę Zakładu Opiekuńczego komedijską p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć”. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna na cele kulturalno-oświatowe wsi.

W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia również staraniem Zarządu Koła M. W. odbył się „Tradycyjny Opłatek” wsi najpierw dla dzieci, następnie dla dorosłych. Gości przywitał niestrudzony społecznik p. Koziół, wójt gm. Stara Wieś, poczem dłuższe przemówienie miał p. Ignacy Zgorzelski.

W cziasia uroczystości odegrano, również przez p. Karolkiewicza wyreżyserowaną, wesołą komedijską p. t. „Los studenta”, odśpiewano szereg kołęd, wreszcie chór koła M. W. wykonał kilka wesołych piosenek ludowych.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hasła Młodzieży Wiejskiej: „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe...”

Obecny.

Nominacja

Dowódca 9 dywizji płk. Rückemann został mianowany generałem brygady.

się prawdziwa, snuta na kawie tygodniowego feljetonu czy artykułu, od pierwszego do ostatniego chociażby zdania — jedna i istotna myśl”.

Nie „dowcip udający satyrę, a będący w gruncie rzeczy błazeństwem”, ma królować na arenie prasowej, jak chciałby tego pierwszy lepszy zawodowy gazeciarz, którego satyryczne wypadki przyjmowane są przez trzeźwy ogół słusznym, wielomówiącym milczeniem, co oczywiście do rozpaczki doprowadza zawiadzionych amatorów płytkiej i gruboskórnej polemiki.

Ale w okresie poświęconym i pierwszym dni nowego, o nieustalonej jeszcze stateczności, młodzieńczego Roku — tak trudno się skondensować w ramach jedyne, poważnego tematu, stąd to i owo i tamto pod pióro się układa. Bo o tej starości i młodości dużo i długo możnaby komponować, nawet porównać choćby starą powieść myśliwską Weysenhoffa p. t. „Puszcza” z nowym filmem, zmontowanym według fabuły tej powieści, a mającym bodajże mniejsze podobieństwo pod względem wartości artystycznej — niż stołowe wino owocowe Makowskiego, którym witano Rok 1933 na Sylwestrze w Klubie, do dawnego, skromnego ale starego węgryzyna.

Bujda, do której szkoda było wciągać wcale zdolnych, choć nowych i mniej znanych artystów!

A skoro mowa o Sylwestrze w klubie, to, pomimo mniejszej ilości osób jak w latach poprzednich, bawiono się znakomicie. Kryzys kryzysem, a Sylwester był przecie ostatnim dniem tego długiego kryzysowego roku. Jak zwykle tylko pod adresem wodzirejów możnaby, i to z reguły *tradycyjnij zresztą*, postawić zarzut: że wstęgi z ich ramion spływające miały oznaczać przywilej — *wtrącania* się do muzyki w momentach, kie-

Sprostowanie

W związku z notatką p. J. „Mokobody w 14 rocznicę odzyskania Niepodległości”, zamieszczoną w № 48 z dn. 27 listopada z. r., dowiadujemy się, że zarzut postawiony przez autora notatki pod adresem Kierownika Szkoły w Mokobodach nie odpowiadał rzeczywistości, co niniejszem z prawdziwą przyjemnością prostujemy.

Redakcja.

Osobiste

Dowiadujemy się, że p. W. Rodziewicz dotychczasowy Sekretarz Kasy Chorych w Siedlcach — został mianowany Kierownikiem Wydziału Administracyjno-Gospodarczego tejże Kasy.

Zjazd Związku Sąsiedzkiego Kół Młodzieży Wiejskiej w Milanowie

Dnia 11.XII b.r. odbył się zjazd sąsiedzki K.M.W. w Milanowie w budynku szkolnym, w zjeździe wzięły udział koła: Milanów, Kostry, Czeberaki, Cichostów, Wierzbówka i delegaci sąsiednich Kół. Po nabożeństwie o godz. 14 sale wypełniła Młodzież Związkowa, Nauczycielstwo i przedstawiciele samorządu gminnego.

Po obradach i żywej dyskusji nad ideologią Związku Młodzieży Wiejskiej p. Kucharski kier. szkoły w Milanowie wygłosił referat „Polska a Niemcy”, p. Mazur instr. O.Z.M.W. omówił znaczenie konkursów rolniczych, jako czynnik decydujący w fachowym przygotowaniu młodzieży.

Dla podźwignięcia oświaty społeczno-fachowej, na wniosek uczestników zjazdu K.M.W. Okręgowy IZw. Mł. Wiejskiej w Radzynie upoważnił gminę Milanów do wypłacenia Z. S. K. M.W. sumę 50 zł. na założenie biblioteczki.

Po Zjeździe odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy.

Uczestnik

dy się osobiście nudzili, lub chcieli zrobić przyjemność tej czy innej damie wyborem tego czy innego tangę.

Ale to podobno zjawisko normalne, bo kryzys objął i tę honorową dziedzinę „dekoratorów”, a publiczność przyzwyczała się sama sobie jakoś radzić.

Zresztą odbywało się wszystko normalnie i nastroj był zwykły. Odrestaurowana sala na górze, dobrze ogrzane piece, uśmiechnięte twarze gości miłe sprawiały wrażenie. Przewaga białego i czarnego koloru w strojach pań to naprawdę estetyczne było dla oka. A dodawszy do tego wszystkiego: wcale niezły bufet z możliwymi cenami i dobrą obsługą, tylko z podłym gatunkiem wina (na co się skarżył burżujsko nastawiony mój znajomy), wpływającego dodatnio zresztą na powściągliwy „humorek”, jak również na požądane i słabsze tętno hazardziku na dole, co jednak nie przeszkodziło memu przyjacielowi zgrać się dokumentnie w myśl zasady — „raz do roku i to Sylwestrowej nocy biore karty do rąk i doświadczam szczęście”, choć to ostatnie pechowo go omija — jednak całość, czyli cały Sylwester był zupełnie udany. Że tam „Nad światem wiszą groźne, tragiczne chmury pytań, których tragizm polega właśnie na tem, że znikąd nie zapowiada się na nie odpowiedź, niosąca rozwiązanie powikłań”, — jak to w noworocznym „Kurjerze Porannym” twierdzi W. Rzymowski, to przecie ani Sylwester w Klubie, ani starzy lub młodzi, ani moje „Migawki” nie silą się i nie mogą dać tej odpowiedzi, bo je beztroski, świąteczny nastrój opanował.

wk.

Kochana Młodzieży!

Już dziesięć roczników wychowanków(nek) Szkół Rolniczych dłużej, lub krócej przebywa na wsi. Niektórzy już po wiele lat pracują na gospodarstwach własnych lub rodzicielskich. Większość z Was ma wiele chęci i zapału do pracy nad podniesieniem wsi polskiej i troszczy się o jej przyszłość, lecz nie wie od czego zacząć, co jest najpilniejsze do zrobienia i jak się do pracy zabrać.

Czasy są wyjątkowo ciężkie. Najbardziej odczuwa je rolnictwo. Ojcom Waszym przyzwyczajonym do życia przedwojennego — trudno jest dostosować się do współczesnych warunków życia. Czy Wy młodzi macie naśladować swych ojców i beczynnie wyczekiwać, że wszystko się samo jakoś zmieni? Nie! Samo wyczekiwanie nie zmieni nic. Zmiany na lepsze spowodować można, jedynie umiejętną i wytrwałą pracą oraz walką z krzywdzącymi rolnictwo warunkami.

Do walki tej powołana jest przede wszystkim oświecona i uświadomiona młodzież wiejska na czele z wychowankami Szkół Rolniczych. W celu wytknięcia dróg jakimi kroczyć należy, ustalenia sposobów jak i do jakiej pracy zabrać się potrzeba, oraz w celu odświeżenia i udoskonalenia wazszych fachowych wiadomości, urządzamy w styczniu 1933 roku odpowiednie kursy 7-dniowe.

Ponieważ wychowanków(nek) Szkół Rolniczych jest już duża gromada i na jednym kursie nie pomieściliby się, więc kursów takich odbędzie się trzy, a conajmniej dwa, ażeby je dla wszystkich udostępnić.

Kursy odbędą się w Szkole Rolniczej.

Pierwszy kurs zacznie się dnia 8 stycznia 1933 r. (w niedzielę). Na ten kurs powinni przybyć wszyscy wychowankowie(nki) Szkół Rolniczych z gmin: Stok-Ruski, Przesmyki, Tarków, Wodynie, Żeliszew, Domanice, Skórzec i Skupie.

Drugi kurs rozpocznie się dnia 16 stycznia (w poniedziałek). Wezmą w nim udział wychowankowie(nki) Szkół Rolniczych z gmin: Krzeslin, Czuryły, Wiśniew, Starawiec, Królowa-Niwa, Zbuczyn i Niwiski. Kurs trzeci rozpocznie się 23 sty-

cznia w poniedziałek. Na kurs przybędą wszyscy wychowankowie(nki) Szkół Rolniczych—którzy(re) nie brali(ły) udziału w poprzednich kursach z jakichkolwiek przyczyn.

Opłata za cały kurs wyniesie od każdego wychowanka tylko po jednym złotym tytułem wpisowego.

Każdy uczestnik kursu powinien przywieźć ze sobą pościel, mydło, ręcznik i t. p.

Do nauki każdemu potrzebny zeszyt grubszy do notatek.

Wszyscy wykładowcy rozdawać będą słuchaczom odbitkę najważniejszych wiadomości ze swego wykładu.

Nauka i sposób jej prowadzenia różnić się będzie od nauki szkolnej. Przeważać będą rozmowy i dyskusje na temat zapowiedziany. Po południu będą zajęcia świetlicowe, dla praktycznego wyrobienia kursistów w organizowaniu życia społecznego.

Wykłady na kursie prowadzić będą: Nauczyciele Szkoły Rolniczej w Siedlcach, miejscowi instruktorzy, profesorowie gimnazjów oraz niżej wyszczególnieni prelegenci z Warszawy. Prof. Miłkowski-Pomorski, p. Rudziński Dyr. Zjednoczenia Związków Społ. Rolniczych, p. Malinowski T. przedstawiciel Związku Teatrów Ludowych, p. Ciemieniowski prelegent C. T. O. i K. R. i inni.

Program kursu i sposób jego przeprowadzenia przyniesie niewątpliwie znaczne korzyści kursistom (kom), odświeży zapas posiadanych wiadomości fachowych i społecznych i odnowi węzły koleżeńskie przyjaźni pomiędzy kursistami.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) Guliński Starosta Powiatowy
Przewodniczący Pow. Kom. Kult. Ośw.
wz. (—) Fr. Mittek Inspektor Szkolny

Prezes O. T. O. i K. R.

(—) Al. Niedbalski

Dyrektor Szkoły Rolniczej

(—) Inż. Tadeusz Tomaszewski

Przew. Zw. Wych. Szkół Roln. Żeńskich

(—) H. Niedbalska

Prezes Związku Wych. Szkoły Rolniczej

(—) Józef Stepien

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Prace komisji Sejmowych

Wypadki ostatnie pozwoliły nam nieco bliżej wejrzeć do mechaniki pracy państwowej, jak się ona obecnie odbywa.

Opozycja sejmowa sabotuje zupełnie pracę państwową. Ogranicza się do wymyślenia i wyrażania swego niezadowolenia. Wobec tego, cały ciężar pracy państwowo-twórczej spada na barki klubów sejmowych i senackiego B.B.W.R. Potworzone zostały grupy komisyjne B.B.W.R., złożone z posłów, senatorów, jak również z pozaparlamentarnych znawców, które przygotowują i rozpatrują poszczególne zagadnienia i projekty ustaw. Na grupach tych ścierają się opinie, walczą interesy, dopóki nie zostaną sprowadzone do wspólnego mianownika — dobra państwowego. Wtedy dopiero dana grupa zgłasza się z odpowiednim przedłożeniem do Rządu.

Tak było ostatnio z sejmową grupą ludową B.B.W.R. Wypracowała ona po pewnych starciach wewnętrznych, program i postulaty (zniżenie cen kartelowych, rewizja wymiaru podatku dochodowego i t. p.), z którymi zgłosiła się do premiera. Premier zapowiedział na audjencji przychylnie po-

traktowanie tych postulatów, poczem w Senacie wskazał na ich spełnienie, już jako na program rządowy. Postulat rewizji wymiaru podatku dochodowego będzie również wykonany, w miarę dostarczenia konkretnych materiałów, nad którymi obecnie grupa ludowa B.B.W.R. pracuje.

Kto nie zapłacił długów Ameryce

W dniu 15-go grudnia, w terminie płatności długów wojennych Ameryce, nie zapłaciły raty: Francja, Belgia, Rumunia, Estonia, Grecja i Polska.

Nieugięte stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych, który nie zgodził się na przyjęcie od Francji raty z zastrzeżeniem, że będzie to płatność ostatnia, poczem nastąpi generalna rewizja długów wojennych, wywołało wstrząs polityczny we Francji: gabinet Herriot'a upadł, parlament bowiem w ogromnej większości nie podzielił jego stanowiska, by ratę zapłacić.

Zdaje się, że w Stanach Zjednoczonych budzi się już, wbrew pierwotnemu zaciętrzewieniu, refleksja, że jednak sprawę długów wojennych należy poddać rewizji. Polska jest, oczywiście, gotowa podjąć rozmowy na ten temat i o swej gotowości zawiadomiła rząd waszyngtoński.

Nowa taktyka delegacji polskiej w Genewie

Na terenie genewskim zaznaczyła się pewna zmiana w taktyce delegacji polskiej. Min. Raczynski wystąpił z ostrym protestem przeciwko postępowaniu przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, Hendersona, który oświadczył, że na t. zw. konferencjach pięciu brał udział w charakterze oficjalnym, jako przewodniczący konferencji rozbrojeniowej. Min. Raczynski wskazał, że konferencja rozbrojeniowa nie upoważniała p. Hendersona do reprezentowania jej poza terenem konferencji.

Do protestu przedstawiciela Polski przyłączyli się przedstawiciele szeregu innych państw, nie wyłączając Litwinowa, przedstawiciela Rosji sowieckiej. Był to epizod walki o równouprawnienie państw pomniejszych z t. zw. „grubą piątką”.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów z dn. 19-go b.m. minister Raczynski wysunął tezę rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych również i na Niemcy.

Polska przechodzi tedy do ofensywy na od-cinku traktatów o mniejszościach narodowych. Skoro Niemcy uważają się za odpowiedzialne za los mniejszości niemieckiej w woj. poznańskim i pomorskim, Polska poczuwa się do nie mniej-szej odpowiedzialności za ludność polską w Pru-sach Wschodnich i w t. zw. Marchji pogranicznej.

Gdy Niemcy dopominają się o równość praw w zakresie zbrojeń, powinni poczuwać się do rów-ności obowiązków wobec mniejszości narodowych.

Zmianę taktyki delegacji polskiej na terenie genewskim opinja wiąże ze zmianą osób na sta-nowisku kierowniczem M.S.Z.

OFIARY

Odezwa

Tradycyjnym zwyczajem Święta Bożego Nar-odzenia i Nowego Roku grono krewnych, przy-jaciół, znajomych i grupy osób, związane pra-cą zawodową lub społeczną wymieniają w tych dniach wzajemne życzenia pomyślności i nawią-zują z sobą duchową łączność w nadziei i wie-rze w lepsze jutro.

Ta piękna tradycja może być skierowana w łożysko społecznego celu.

Pieniądze, jakie wydajemy na przesyłanie sobie życzeń mogą być użyte na aktualny spo-łeczny cel, a nazwiska ofiarodawców, podane do wiadomości w regionalnej prasie, wydawanej na terenie wojew. lubelskiego, zwiążą grono osób, które wymienia między sobą życzenia świąteczne i noworoczne.

W pismach tych zostanie otworzona na czas potrzebny rubryka: „Wymiana życzeń świątecz-nych i noworocznych”.

Sekcja dożywiania i Organizacji Świetlic przy Wojewódzkim Komitecie Funduszu Pomocy Bezrobotnym, działając w tej akcji pod protektor-atem JWPana Wojewody Lubelskiego J. Swidziń-skiego, Dowódcy D. O. K. Generała J. Dobro-wolskiego, Prezesa Sądu Apelac. B. Sekutowicza i Kuratora O. S. St. Lewickiego, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich osób, które chcą przy tej akcji dopomóc jej w zdobyciu środków na organizowanie świetlic dla młodzieży poza-szkolnej i jej dożywianie, aby zechciały wpłacić dowolną kwotę na konto Banku Gospodarstwa Krajowego Nr. 390.

Wojewódzki Komitet
Funduszu Pomocy Bezrobotnym
Sekcja Dożywiania i Organizacji Świetlic

Lublin, w grudniu 1932 roku.

Lista Nazwisk

osób, które wymieniając życzenia świąteczne i noworoczne wpłaciły podane poniżej kwoty na zasilenie Funduszu Pomocy Bezrobotnym, Sekcja Dożywiania i Organizacji Świetlic.

August Popławski, Warszawa zł. 100. Kazi-mierz Skotnicki, Prezes Sądu Osręg. w Lublinie zł. 100. Zdzisław Czałbowski, Dyrektor Państw. B-ku Rolnego zł. 50. Bolesław Swidziński, Wojewoda Lubelski zł. 50. B. Górny, Zas. Starosty w Łukowie zł. 5. Zofja i Cecyljan Ptasinscy, Dyrek-

tor Izby Rzem. w Lublinie zł. 50. Michał Chodo-rowski, Prezydent Izby Rzemieśln. w Lublinie zł. 50. Roman Leśnikowski, adwokat w Lublinie zł. 25. St. Zakrzewski, Burmistrz, Biała-Podlaska zł. 10. Jan Fiszer, Lublin zł. 5. Paweł Zwoliński, Lublin zł. 5. Michał Małek, adwokat, Lublin zł. 15. Dr. Anasiewicz, Lublin zł. 10. Tadeusz Skarzyński, Lublin zł. 10. Dyrektor Państwowej Szkoły Rze-mieślniczej w Chełmie zł. 5. W. Jaśkiewicz, notar-jusz, Lubartów zł. 10. Stanisław Drozdowski, no-tariusz, Parczew zł. 10. Tom. Kurpiejewski, Mię-dzyrzec-Podl. zł. 5. Alfred Romanowicz, Krasny-staw zł. 5. Wojciech Belczyk, Radzyń zł. 5. Dy-rektor Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Siedlcach zł. 5. Józef Małczyński, Dyrektor Szkoły Handl. w Siedlcach zł. 2. Dr. Bogumił Łada, Chełm zł. 10. Starosta Grodzki Lubelski zł. 10. Urzednicy Sta-rostwa Grodzkiego Lubelskiego zł. 10.50. Władysław Jasinkowicz, Łuck zł. 3. Alfred Wesolowski, ppłk. Hrubieszów zł. 5. Stanisław Gąsiorowski, mjr. Hrubieszów zł. 3. Stanisław Eustachiewicz, Lublin zł. 10. Dr. Stanisław Gotwald, Lublin zł. 5. Tytus D. Bortnowski, Lublin zł. 3. Ludwik Kobierzycki, Dyrektor Gimn., Tomaszów-Lubelski zł. 10. Powiatowa Komenda Uzupełnień, Zamość zł. 2.80. Leopold Endel-Ragis, pułk. Lublin 7.50. Państwowe Gimn. Żeńskie im. Unji Lubelskiej, Lublin zł. 3. Stefan Głuchowski, adwokat, Lublin zł. 3. Powia-towa Komenda Pol. Państw. w Lublinie zł. 7. Dr. Jan Cywiński, Lublin zł. 5. Stanisław Bielski, notariusz, Lublin zł. 10. Antoni Dudziński, Lublin zł. 5. Walerjan Wiczyński, Wojew. Kmdt. Pol. Państw. zł. 10. Inż. Konrad Jankowski, Dyrektor Robót Publ. zł. 5. Prof. Dr. Leon Białkowski, Lublin zł. 5. Powiatowa Komenda Uzupełnień, Lublin-Miasto zł. 4. Tadeusz Niedzielski, Dyrektor Semin., Siedlce zł. 3. Antoni Pastuszka, Lublin zł. 8. Leonard Tucker, pułkownik, Lublin, zł. 5. Stanisław Lewicki, Kurator Okr. Szkoln. Lubelsk. zł. 20. Ks. A. Poboży, Dyr. Gimn. Bisk. Lublin zł. 10. 2-gi Dywizjon Żandarmerji, Lublin zł. 25. Mi-chaił Renos, płatnik rejonu Frampolskiego zł. 27.75. Urzednicy Inspektoratu Pracy w Lublinie 2.60. Płk. Dr. E. Wiktor Lindenbaum, Lublin zł. 3. Dy-rekcja Gimnazjum „Szkoła Lubelska” w Lublinie zł. 10. Marcin Chmielnikowski, Dyrektor Banku Polskiego, Lublin zł. 50. Jan Zabysztan, wice-dyrektor Banku Polskiego w Lublinie zł. 5. Zygmunt Smoleński, Lublin zł. 5. Pułk. Romuald Niemen-towski, Hrubieszów zł. 5. Eugeniusz Komorowski, Krasnystaw zł. 5. Ludwik Krajewski, Hrubieszów zł. 4. Dr. Święcki w Garwolinie zł. 10. Kierowni-ctwo Publ. Szkoły Powszechn. Żeńskiej 7 kl. w Biłgoraju zł. 20.75. Tadeusz Przesalski, Inspektor

Szkolny w Biłgoraju zł. 5. Dyrekcja i Grono nauczycieli Gimn. Koeduk. T-wa Szkoły średniej w Międzyrzeczu zł. 5.50. Kazimierz Skalski, komornik Sąd., Kraśnik zł. 5. Antoni Rzeszowski, Zastępca Starosty, Krasnystaw zł. 2. Julian Sabat, Inspektor Szkolny w Białej-Podlaskiej zł. 5. Witold Skarzyński, Starosta w Białej-Podlaskiej zł. 15. Ks. Słusarczyk, Dyrektor Gimn. Księży Salezjanów w Sokolowie zł. 10. Bolesław Sekutowicz, Prezes Sądu Apelac., Lublin zł. 25. Józef Skollmowski, Pr. S. O. Lublin zł. 5. Jan Grzybowski, w-pr. S. O. Lublin zł. 2. Roman Bojanowski, S. O., Lublin zł. 2. Wawrzyniec Prokopowicz, Lublin zł. 2. Jerzy Marcinkowski, Lublin zł. 2. Eugeniusz Kaczorowski, Lublin zł. 1. Józef Brajczewski, Lublin zł. 1. Stanisław Marek, Starosta Hrubieszowski zł. 10. Edward Woronowicz, Starosta pow. Chełmskiego zł. 10. Aleksander Wiszniewski, Starosta pow. Węgrowskiego zł. 15.

—o—

Sędzia Henryk Taborowski złożył 2 zł. na biedne dzieci zamiast życzeń noworocznych.

—o—

Dr. Skorupko Edward zamiast życzeń Nowego Roku — 2 zł. na bezrobotnych.

P. Maruszewski, Łosice wpłacił zł. 2 na dzieci bezrobotnych zamiast życzeń Noworocznych.

—o—

Dla uczczenia św. pamięci Jadwigi Hummlowej, kobiety wielkiego serca, pełnej gorącego umiłowania młodzieży, personel gimnazjum im. Hetmana Żółkiewskiego składa zł. 40 na biedne dzieci do uznania Zw. Pracy Ob. Kobiet.

Ceny zboża

W SPÓŁDZIELNI ROLNICZO - HANDLOWEJ
„ROLNIK”

W SIEDLCACH, UL. 3-go MAJA 23, TELEFON 88
w dniu 4 stycznia 1933 r.

Pszenica	za 100 kg.	zł. 26
żyto	„ 100 „	„ 14.
owies	„ 100 „	„ 11.
jęczmień	„ 100 „	„ 12.—
Tuczniaki (świnie)	od 90 gr. do 1.00	za kg.

żywej wagi.

Tend. na zboże mocniejsza na tuczniaki bez zmian.

Uwaga: Członkowie z pełnymi udziałami uzyskują ceny na zbożu o 25 gr. na jednym metrze więcej.

Do Rejestru Sądu Handlowego wciągnięto następujące firmy:

A. I. 514. Dnia 9 marca 1932 r. przy firmie „Dyna Śliwka” wciągnięto następujący wpis: „Dotychczasowa firma „Dyna Śliwka” handel galanterią w Siedlcach ul. Kilińskiego № 22, wobec zlikwidowania zostaje wykreślona z rejestru Handlowego.

A. VI. 714/2. Dnia 22 lipca 1932 r. przy firmie „Bracia Samborscy” w Siedlcach wciągnięto następujący wpis: Wobec rozwiązania prowadzonej dotychczas Spółki z dniem 1 lipca 1932 r. firma zostaje wykreślona z Rejestru Handlowego.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach wciągnięto następujące wpisy w Dziale A. pod Nr. Nr.

A. VII. 1046/4. Dnia 4 czerwca 1932 r. przy firmie „Fabryka Artykułów Sportowych „Astra” Chaim-Dawid Gursztein i Sucher Jabłoń w Siedlcach wciągnięto: „Na mocy aktu umowy przedślubnej, zeznanego w kancelarii Notariusza Egiersztorffa w Siedlcach w dniu 13 marca 1931 roku za № Rep. 182 między spółnikiem Chaimem-Dawidem Gurszteinem a obecną żoną jego Idą-Mnichą z domu Cukier została ustanowiona wyłączność majątku, jaki każdy z przyszłych małżonków posiadał w dacie zawarcia umowy przedślubnej, oraz majątku, jaki jednemu lub drugiemu z małżonków w czasie pożycia przybyć może w drodze spadku, darowizny lub w inny sposób i wspólność majątku nabytego z pracy małżonków w czasie ich pożycia małżeńskiego.

A. IX. 2323/2. Dnia 29 sierpnia 1932 r. przy firmie „Fabryka lemiesz i odładnic Uszer Orzeł i Spółka” w Siedlcach wciągnięto co następuje: „Czas trwania Spółki został przedłużony na okres trzech następnych lat, to znaczy do dnia 1 stycznia 1935 roku”.

A. IX. 2342. Dnia 19 maja 1932 roku przy firmie „Moszko Djamensztein” Sprzedaż manufaktury w Łukowie przy ul. Berka Joselewicza 4 wciągnięto następujący wpis: „Siedzibę przedsiębiorstwa przeniesiono na ul. D-ra Chącińskiego № 59.”

A. 2756X. Dnia 29 lutego 1932 r. przy firmie „Lazar Goldwaser” wciągnięto następujący wpis: „Dotychczasowa firma „Lazar Goldwaser” skład apteczny w Międzyrzeczu, ul. Lubelska № 141, wobec zlikwidowania zostaje wykreślona z Rejestru Handlowego”.

A. XI. 3006/2. Dnia 22 lipca 1932 r. przy firmie „Fejga Goldburd” w Radzynie wciągnięto następujący wpis: „Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa z dniem 24 czerwca 1932 roku firma zostaje wykreślona z Rejestru Handlowego.

W dniu 2 kwietnia 1932 r. Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach wciągnięto następujący wpis w Dziale B. pod № 55/2. Na mocy aktu zeznanego w kancelarii Notariusza Jasińskiego w Garwolinie w dn. 1 czerwca 1931 r. № Rep. 517, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Maszbir” w Garwolinie została rozwiązana i wykreślona z Rejestru Handl.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach dnia 5 kwietnia 1932 r. w Dziale B. pod Nr. 61/1 wciągnięto następującą firmę: „Fabrykę Odlewów Żelaznych i Narzędzi Rolniczych oraz Warsztaty Mechaniczne „Ostrówek”. Spółka Akcyjna”. Przedmiotem działalności Spółki jest: a) prowadzenie fabryki odlewów żelaznych i narzędzi rolniczych, warsztatu mechanicznych oraz fabryki łózek żelaznych i metalowych—istniejących we wsi Ostrówek, pow. Węgrowskiego, b) nabywanie, urządzenie oraz prowadzenie innych fabryk i zakładów pokrewnych i c) handel na terenie Rzeczypospolitej Polskiej oraz zagranicą wyrobami tych zakładów. Siedzibą Spółki jest wieś Ostrówek, powiatu węgrowskiego. „Spółka rozpoczęła swoją działalność 3 listopada 1921 roku”. Kapitał akcyjny wynosi jeden milion złotych i dzieli się na pięć tysięcy akcji na okaziciela, po dwieście złotych każda. Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 12 lipca 1930 roku. zarząd stanowią: Cecylja Reicherowa, Marja Perli-sowa, Cecylja Jordańska, Władysław Loewensztein, Dr. Leon Loewensztein, Karol Bergman, zamieszkały w Ostrówku, powiatu Węgrowskiego i Jerzy Loewensztein zamieszkały w Warszawie, ulica Sienna № 38, a zastępcami są: Fanny Salomonowa i Marja Lembergowa. Komisję Rewizyjną stanowią: Julian Lemberg, Mateusz Lemberg, Eugeniusz Prusak, Eljasz Prusak i Aleksander Szwił. Do kompetencji i obowiązków Zarządu należy prowadzenie wszystkich interesów Spółki, administrowanie całym majątkiem Spółki jako też reprezentowanie Spółki wobec wszystkich władz i osób. Wszelkie oświadczenia woli, czynione w imieniu Spółki, winny nosić podpisy dwóch członków Zarządu pod pieczęcią Spółki. Na dyrektora zarządzającego został powołany Władysław Loewensztein z prawem łącznego z którymkolwiek bądź członków Zarządu, podpisywania pod stemplem firmy za Spółkę na pokwitowaniach z odbioru pieniędzy, na wekslach, czekach, cesjach i umowach. Wszelkie akty hipoteczne Władysław Loewensztein może zawierać i podpisywać łącznie z jednym, z którymkolwiek z pozostałych członków Zarządu dopiero po uzyskaniu zgody conajmniej jeszcze jednego z pozostałych członków Zarządu. Dnia 12 lipca 1930 r. udzielono prokury Henrykowi Drimmerowi, zamieszkałemu w Ostrówku, pow. węgrowskiego z prawem podpisywania łącznie z którymkolwiek z członków Zarządu pod stemplem firmy za Spółkę na pokwitowaniach z odbioru pieniędzy, na wekslach, cesjach, umowach oraz czekach. Spółka Akcyjna, zawarta na mocy aktu, zeznanego w dniu 3 listopada 1921 r. za № Rep. 635 przed notariuszem Nowackim w

Węgrowie pierwotny statut Spółki został zatwierdzony przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu dnia 6 sierpnia 1921 r. zaś zmieniony statut uzgodniony z Rozporz. Prze. R.P. o prawie o spółkach akcyjnych (Dz. U. № 39 poz. 383 z roku 1928) został zatwierdzony postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31 grudnia 1931 roku (Monitor Polski № 62 z dnia 16.III.1932 r.) Czas trwania Spółki jest nieokreślony. № akt, data wpisu i podpis sekretarza. Wpisy obowiązujące w rubryce 4 i 5 przeniesione z pod № R. H. B. 15 Wykreślić wszystkie dotychczasowe wpisy pod № R.H.B. 15, a w rubryce 10 tego samego numeru wpisać: wpisy obowiązujące w rubryce 4 i 5 przeniesiono pod № R. H. B. 611.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach w Dziale B. pod Nr. 62/1—dnia 23 maja 1932 r. wciągnięto następującą firmę: „Union” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem Spółki jest handel towarami spożywczo-kolonjalnymi. Siedzibą Spółki jest miasto Siedlce, ul. Szpitalna Nr. 5. Spółka rozpoczęła działalność dnia 11 kwietnia 1932 r. Kapitał zakładowy Spółki wynosi: zł. 10.000 i dzieli się na 20 równych udziałów po zł. 500 każdy. Kapitał zakładowy został w całości wpłacony do Kasy Spółki. Zarząd Spółki stanowią Abram-Josef Trzebucki, zam. ul. Sienkiewicza 9 i Dawid-Mordko Jontew, zam. ul. Stary-Rynek 10, obydwa w Siedlcach. Zarządcy mają prawo łącznego zastępowania Spółki w sprawach handlowych, prowadzenia wszystkich jej spraw sądowych i rozporządzenia jej majątkiem. Do prowadzenia spraw sądowych zarząd może udzielić pełnomocnictwa osobom trzecim. Korespondencję zwykłą, poleconą, wartościową i przekazy pieniężne, wreszcie wszelkie towary adresowane na imię Spółki mają prawo otrzymywać załącznym pokwitowaniem obydwa zarządcy. Wszelkie zobowiązania Spółki podpisane będą pod stemplem firmy obydwa zarządcy i tylko takie zobowiązania wiażąc będą spółkę. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta została na mocy aktów, zeznanych w kancelarii Notariusza Raczyńskiego w dn. 8 kwietnia 1932 r. za Nr. Rep. 172 i w dn. 18 maja 1932 za Nr. Rep. 274 na czas od dnia 11 kwietnia 1932 r. do dnia 1 stycznia 1933 r. z automatycznym przedłużeniem na następne okresy jednoroczne, o ile w dniu 1 grudnia każdego okresu trwania Spółki nie nastąpi notarialnie wypowiedzenie Spółki przez dwóch lub więcej wspólników*.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach 27 maja 1932 roku wciągnięto następujący wpis w Dziale B. pod Nr. 63/1: „Zakup-Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiotem działalności Spółki jest prowadzenie handlu zbożem i ziemiopłodami. Siedzibą Spółki jest m. Siedlce, ul. Sienkiewicza 24. Działalność rozpoczęła Spółka dnia 25 stycznia 1932 roku. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 5000 złotych i podzielony jest na 10 udziałów po zł. 500 każdy. Kapitał zakładowy Spółki został całkowicie wniesiony do kasy Spółki. Zarząd Spółki stanowią: Gdala Millman, ul. Aslanowicza Nr. 20, Alter Federman, ul. Sienkiewicza Nr. 3, Szolko Czysteoko ul. Piękna 47 wszyscy w Siedlcach. Zarząd ma prawo zastępować Spółkę w sprawach handlowych, prowadzić wszystkie jej sprawy sądowe i rozporządzać majątkiem Spółki. Wszelkie zobowiązania w imieniu Spółki i pod stemplem firmy podpisane będą przez dwóch członków zarządu i tylko takie zobowiązania Spółkę obowiązują. Korespondencję zwykłą, poleconą, wartościową, listy wartościowe i przekazy pieniężne, wszelkie towary adresowane na imię Spółki, mają prawo otrzymywać za swoim pokwitowaniem Alter Federman i Gdala Milman każdy oddzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktów zeznanych w kancelarii Natarjusza Szumańskiego w Siedlcach w dn. 18 stycznia 1932 r. za Nr. Rep. 53 i w dn. 20 kwietnia 1932 r. na czas od dnia 25 stycznia 1932 r. do dnia 1 stycznia 1933 r. z automatycznym przedłużeniem na następne okresy jednoroczne, o ile na miesiąc przed upływem każdego okresu trwania Spółki nie nastąpi notarialne wypowiedzenie Spółki przez jednego lub więcej spółników.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach w dniu 16 lipca 1932 roku wciągnięto następującą firmę w Dziale B. pod Nr. 64/1: „Zakład Elektryczny „Akmaz” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiotem działalności Spółki jest wytwarzanie energii elektrycznej i jej zbyt na terenie osady Łaskarzew, pow. Garwolińskiego. Siedziba Spółki mieści się w osadzie Łaskarzew pow. Garwolińskiego, przy ul. Garwolińskiej. Spółka rozpoczęła działalność 2 stycznia 1931 r. Kapitał zakładowy Spółki całkowicie wpłacony gotówką do kasy Spółki wynosi 10.000 złotych i podzielony jest na 100 udziałów po 100 złotych każdy udział. Począwszy od dnia 2 stycznia 1931 roku Zarząd Spółki stanowią: Abram Moszek Kohn i Moszek Zylbersztein, zamieszkali w osadzie Łaskarzew, pow. garwolińskiego. Wszelkie transakcje handlowe w imieniu Spółki kupno i sprzedaż towarów i maszyn, przyjmowanie zobowiązań, podpisywanie weksli, czeków, podejmowanie

pieniędzy spółkowych z banków, od władz i instytucji kredytowych tudzież od osób prywatnych, podpisywanie w imieniu Spółki rachunków, korespondencji oraz zawieranie wszelkiego rodzaju aktów urzędowych i udzielanie pełnomocnictw winno być uskuteczniane przez obydwóch zarządców pod stemplem firmy. Każdy zaś z zarządców ma prawo odbierać w imieniu Spółki za pokwitowaniem pod stemplem firmowym z poczty, telegrafu, kolei, kantorów i od osób prywatnych, wszelką korespondencję przekazy, przesyłki i wszelkie towary. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta za aktami, zeznanymi w kancelarii Notariusza Jasińskiego w Garwolinie w dniu 2 stycznia 1931 roku za Nr. Rep. 2 i w dniu 5 stycznia 1931 roku za Nr. Rep. 10, na przeciąg lat trzydziestu, to jest do dnia 2 stycznia 1961 roku.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach dnia 11 sierpnia 1932 roku wciągnięto następującą firmę w Dziale B. pod Nr. 66/1: „Kometa” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem działalności Spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa kinematograficzno-widowskiego w Siedlcach przy ul. Sienkiewicza Nr. 19. Siedziba Spółki mieści się w Siedlcach przy ul. Sienkiewicza Nr. 19. Spółka rozpoczęła działalność 5 sierpnia 1932 r. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 3000 złotych i podzielony jest na 10 udziałów po złotych 300 każdy udział. Kapitał zakładowy został w całości wpłacony do kasy Spółki. Zarząd Spółki stanowią: Wacław Klimowicz, zam. w Warszawie przy ul. Stalowej Nr. 28 i Czesław Dębicki, zam. w Siedlcach przy ul. Pilsudskiego 75. Prokury, weksle, żyra na wekslach, umowy i zobowiązania pieniężne winny być podpisywane przez obydwóch zarządców pod stemplem firmy „Kometa”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i tylko takie zobowiązanie i umowy będą Spółkę obowiązywać. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością została zawarta na mocy aktu zeznanego w kancelarii Notariusza Szumańskiego w Siedlcach w dniu 5 sierpnia 1932 roku za Nr. Rep. 769. Czas trwania Spółki jest nieograniczony.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach w Dziale B. pod Nr. 67/1 dnia 13 sierpnia 1932 r. wciągnięto następującą firmę: „Browar w Lukowie „Polonja” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiotem działalności Spółki jest prowadzenie i eksploatacja browaru w Lukowie, przy ul. Cieszkowizna Nr. 2, będącego osobistą własnością Jankla-Bera Rozenbauma, Josefa Rozenbauma, Sruła-Jankla i Sury małż. Glücksberg, Fajgi-Itzy Justman, Marji vel Marjem Albek i Estery Kadison. Siedzibą Spółki jest m. Luków, ul. Cieszkowizna Nr. 2. Spółka rozpoczęła działalność 1 lipca 1932 r. Kapitał zakładowy Spółki całkowicie wpłacony gotówką do kasy Spółki wynosi 15000 złotych i podzielony jest na 200 udziałów po 75 zł. każdy. Zarząd Spółki stanowią: Josef Rozenbaum, Sruł-Jankiel Glicksberg i Lipman-Jojna Naj, pierwsi dwaj zam. w Międzyzrzeczu koło Łukowa, a trzeci zam. w Lukowie. Do kompetencji zarządu należy reprezentowanie Spółki nazewnątrz i prowadzenia interesów Spółki, a więc: zakupowanie surowców potrzebnych do produkcji piwa, przyrządów i naczyń do warzenia piwa i przechowywania, dokonywanie remontów browaru, najmowanie i zwalnianie pracowników, ustalanie ich wynagrodzenia i pensji, zorganizowanie zbytu piwa, prowadzenie wszelkiej korespondencji, placenie za nabywane produkty weksłami i gotówką, odbiór frachtów, pieniądze nadsyłanych, przesyłek wartościowych, przyczem korespondencję zwykłą, pokwitowania z odbioru frachtów, przesyłek pieniężnych lub wartościowych podpisywać będzie jeden zarządca, wszelkie zaś umowy z tytułu zarządzenia browarem zawierane, oraz weksle i czeki jak również prokury i pełnomocnictwa podpisywać będą dwaj zarządcy, weksle zaś mające na celu zaciągnięcie pożyczki w bankach i innych instytucjach kredytowych państwowych, samorządowych lub prywatnych w sumie jednak nie przewyższającej 5000 zł. na przeciąg jednego roku, podpisywać winni wszyscy trzej zarządcy. Zarówno korespondencja, umowy, jak i weksle winny być zaopatrzone stemplem Spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego w dniu 25 maja 1932 roku w kancelarii Notariusza Nowackiego w Lukowie za Nr. Rep. 359. Czas trwania Spółki jest nieograniczony.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach w Dziale B. pod Nr. 69/1 dnia 30 sierpnia 1932 r. wciągnięto następującą firmę: „Pracownia Kozuchów Stefan Janiec i S-ka, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedzibą Spółki jest m. Garwolin, woj. lubelskiego, ul. Długa 9. Przedmiotem działalności Spółki jest: wyprawa skór i wyrób oraz sprzedaż kozuchów z surowca własnego i powierzzonego. Spółka rozpoczęła swą działalność dnia 6 sierpnia 1932 roku. Kapitał zakładowy Spółki, całkowicie wpłacony do kasy spółki, wynosi 2500 zł. i podzielony jest na 50 udziałów po 50 zł. każdy. Zarząd stanowią: Stefan Janiec, Antonina Garwolińska i Kazimierz

mera z Kozłowskią Kowalska, zam. w Garwolinie. Wszelkiego rodzaju zobowiązania Spółki, weksle i czeki winny być podpisywane przez dwóch spółników pod pieczęcią firmy. Oferty na dostawę wyrobów Spółki mogą być podpisywane przez samego tylko Stefana Jańca. Korespondencja zwykła, polecona i pieniężna może być podnoszona przez każdego spółnika osobno. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością została zawarta dnia 6 sierpnia 1932 r. za Nr. Rep. 547 w kancelarii Notariusza Jasińskiego w Garwolinie na okres lat trzech, poczynając od dnia zawarcia Spółki do dnia 6 sierpnia 1935 roku z automatycznym przedłużeniem trwania Spółki na następne okresy jednoroczne z tem, że każdemu spółnikowi przysługuje prawo rozwiązania Spółki przez notarialne wypowiedzenie dalszego udziału w Spółce, na sześć miesięcy przed upływem każdego okresu trwania Spółki.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach w Dziale B. pod Nr. 71 dnia 6 grudnia 1932 r. wciągnięto następującą firmę: „Mazurkiewicz i Prokopowicz, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie rejonowej hurtowni tytoniowej. Siedzibą Spółki jest m. Radzyń, ul. Ostrowiecka 3. Spółka czynna od 28 listopada 1932 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 12.000 zł, podzielony na 100 równych udziałów po 120 zł. każdy całkowicie do kasy Spółki wpłacony. Zarządcami Spółki są: obaj spółnicy, t. j. Piotr Prokopowicz, zam. w mieście Gologory, powiatu zloczowskiego, woj. tarnopolskiego i Wacław Marjan Mazurkiewicz, zam. w Janowie-Podlaskim, woj. lubelskiego. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, czeki, pełnomocnictwa, prokury, akty notarialne winny być podpisywane przez obu zarządców, wszelka zaś korespondencja handlowa niezawierająca zobowiązań podpisywana będzie przez jednego zarządcę, jak również za podpisem jednego zarządcy odbierane będą z poczty i telegrafu, kolei żelaznych, komor celnych i przedsiębiorstw przewozowych wszelkiego rodzaju korespondencji, posyłki i towary. Podpisy na dokumentach nienotarialnych kładzone będą pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Notariuszem Witoldem-Kazimierzem Krasuskim w Radzynie w dniu 28 listopada 1932 roku za Nr. Rep. 408 na czas nieograniczony.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach pod Nr. 61/2, 3 w dniu 29 lipca 1932 roku wciągnięto następujące wpisy przy firmie Fabryka Odlewów Żelaznych i Narzędzi Rolniczych oraz Warsztatów Mechanicznych „Ostrówek” Sp. Akc. Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 30 września 1931 r. zarząd stanowią: Cecylja Reicherowa, Marja Perlisowa, Cecylja Jordańska, Dr. Leon Loewenstein, Inż. Karol Bergman, Jerzy Loewenstein i Władysław Loewenstein, a zastępcami są: Marja Lembergowa i Rachel Finnowa. Komisję Rewizyjną stanowią: Julian Lemberg, Inż. Mateusz Lemberg, Eugenjusz Prusak, Eljasz Prusak i Aleksander Szwił, zgodzie z uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 11 maja 1932 r. zarząd stanowią: Marja Perlisowa, zam. we wsi Baczkach, pow. węgrowskiego, Cecylja Jordańska, zam. w Gnieźnie zabudowania garbarni „Warta”, Inż. Karol Bergman, zam. w Ostrówku, pow. węgrowskiego, Jerzy Loewenstein, zam. w Lublinie przy ul. Powiatowej 3 m. 12, Władysław Loewenstein, zam. w Ostrówku, pow. węgrowskiego, Dr. Leon Loewenstein, zam. w Warszawie przy ul. Żelaznej Nr. 43 m. 2 i Cecylja Reicherowa: zam. w Ostrówku, pow. węgrowskiego, a zastępcami są: Marja Lembergowa, zam. w Białymstoku przy ul. Kościelnej 5 i Rachel Finnowa, zam. w Ostrówku, pow. węgrowskiego. Komisję Rewizyjną stanowią: Julian Lemberg, zam. w Białymstoku przy ul. Kościelnej 5, Inż. Mateusz Lemberg, zam. w Łodzi przy ul. 6 sierpnia Nr. 24, Aleksander Szwił, zam. w Warszawie przy ulicy Zielnej 24, Inż. Abram Jordański, zam. w Gnieźnie w garbarni „Warta” i Dr. Artur Reicher, zam. w Stoczku Łukowskim.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach w Dziale B. pod Nr. 70 dnia 10 września 1932 roku wciągnięto następującą firmę: „Zgoda” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą Spółki jest miasto Garwolin, ul. Nadwodna 31. Przedmiotem działalności Spółki jest sprzedaż towarów kolonialno-spożywczych. Spółka rozpoczęła działalność dnia 22 sierpnia 1932 r. Kapitał Zakładowy Spółki całkowicie wpłacony do kasy Spółki, wynosi 2100 złotych i podzielony został na 21 udziałów po 100 złotych każdy. Zarząd Spółki należy do wszystkich 3-ch spółników mianowicie do Joska Gold-

berga, Zyli Rapoporty i Jankla Goldmana, zamieszkałych w Garwolinie. Wszelkie transakcje handlowe w imieniu Spółki, kupna i sprzedaży towarów, przyjmowanie zobowiązań, podpisywanie czeków, weksli i trat, podejmowanie pieniędzy spółkowych z Banków, od władz i instytucji handlowych, od osób prywatnych, podpisywanie w imieniu Spółki rachunków oraz zawieranie wszelkiego rodzaju aktów urzędowych i udzielanie pełnomocnictw winny być uskutecznione przez dwóch zarządców pod stemplem firmy. Każdy zaś ze spółników ma prawo odbierać w imieniu Spółki za pokwitowaniem pod stemplem firmowym z poczty, telegrafu, przystani, kolei, kantorów i od osób prywatnych wszelką korespondencję, przekazy, przesyłki i wszelkie towary. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością została zawarta dnia 22 sierpnia 1932 roku za Nr. Rep. 571 na mocy aktu zeznanego przed Jerzym Hubertem, zastępcą Notariusza Edwarda Jasińskiego w Garwolinie, na okres jednego roku, poczynając od dnia zawarcia Spółki do dnia 22 sierpnia 1932 roku z automatycznym przedłużeniem trwania Spółki na następne okresy jednoroczne z tem, że każdemu spółnikowi przysługuje prawo rozwiązania Spółki przez notarialne wypowiedzenie dalszego udziału w Spółce na trzy miesiące przed upływem każdego okresu trwania Spółki.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach w Dziale B. pod Nr. 60/1 dnia 31 marca 1932 roku wciągnięto następującą firmę: „Małkopol” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa jest dokonywanie przemiaru zboża i sprzedaż przetworów zbożowych. Siedzibą spółki jest miasto Siedlce, ul. Kilińskiego 1. Spółka rozpoczęła czynności 7 marca 1932 roku. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 8000 złotych (osiem tys.) i podzielony jest na osiemdziesiąt udziałów stożłotowych. Kapitał zakładowy Spółki został w całości wpłacony do Kasy Spółki. Zarząd Spółki stanowią: Abe, syn Icka Zychliński, Josef, syn Lejbi Listek i Cywja z Rozenbergów Sliwka, zamieszkali: Zychliński przy ul. Sienkiewicza 14, Listek przy ul. Pustej 1, a Sliwka przy ul. Sienkiewicza 9, wszyscy w Siedlcach. Wszelkie umowy, akty urzędowe, weksle, czeki, wszelkiego rodzaju zobowiązania pieniężne i t. p. winny być podpisywane stale przez Zychlińskiego i jednego z pozostałych członków zarządu łącznie, rachunki i korespondencja—przez 2-ch członków zarządu łącznie, pokwitowania z odbioru ładunków kolejowych, przekazów pieniężnych, korespondencji poleconej i t. p. przez jednego tylko członka zarządu; podpisywanie winno być uskutecznione pod stemplem firmy i tylko takie będą ważne i obowiązujące dla Spółki. Kasjerem Spółki przez cały czas trwania Spółki jest Josef Listek. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta została na mocy aktów Notarialnych zeznanych w kancelarii Notariusza Skibniewskiego w Siedlcach w dn. 7 i 22 marca 1932 r. za Nr. Rep. 162 i 197, na czas od dnia 7 marca 1932 r. do dnia 7 września 1932 r. z automatycznym przedłużeniem trwania Spółki na następny półroczny okres czasu i dalej o ile na miesiąc przed terminem upływu okresu trwania Spółki nie zostanie wniesione żądanie któregośkolwiek ze spółników w charakterze wezwania rejentalnego rozwiązania i zlikwidowania spółki.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Firmy „L. Glücksberg” składy naftowe, magazyny towarowe, własna bocznica kolejowa w Siedlcach—advokat Władysław Salmonowicz, zamieszkały w Siedlcach ul. Florjańska 2, komunikuje, że Sąd Okręgowy wydał Cywilny w Siedlcach wyrokiem z dnia 22 grudnia 1932 r. wyznaczył stosownie do art. 511 Kod. Handl. nowy jednomiesięczny termin prekluzyjny do sprawdzenia wierzytelności wymienionej masy upadłości, zaś Sędzia Komisarz stosownie do powyższego wyroku wyznaczył terminy sprawdzeń na dzień 27 stycznia 1933 r. i 28 stycznia 1933 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Siedlcach. Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów fundusów masy upadłości.

Syndyk tymczasowy
Władysław Salmonowicz, adwokat.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

O G Ł O S Z E N I A: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 15 gr. DROBNE—10 gr.
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA REKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Wierzejski.